

Jacek Mazurkiewicz

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0001-5936-9038

Piotr Szymaniec

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

ORCID: 0000-0002-5415-9215

„Nie wszystkim umrę, wiele ze mnie tu zostanie...”¹

Kulturowe i prawne aspekty pochówku, wizerunku zwłok oraz napisów nagrobnych

1. Wstęp

Ludzkie szczątki, nie tylko zwłoki, stanowią niekiedy dobra kultury i zawsze uzyskują taki status po pewnym, niekoniecznie długim czasie. Oczywiście, że kultura pojmowana jako duchowy i materialny „dorobek” społeczeństwa zawiera również różnorodne stosunki, odniesienia, postawy do i wobec ludzkich szczątków – a także zwyczaje czy tylko praktyki ich pochówków. Nie tylko w społecznym wymiarze przynależą do kultury wizerunki zmarłych. Kulturowy walor mają też reguły czy zwyczaje ich sporządzania. W drugiej części naszego opracowania prezentujemy wybrane aspekty prawne pochówków i wizerunków szczątków ludzkich. Analiza obecnego stanu prawnego, orzecznictwa oraz licznych egzemplifikacji, opatrywanych autorskimi sugestiami czy poddawanych interpretacjom, daje podstawy do przedstawienia ogólnych uwag odnośnie do *residuum* prawa do godności, przysługującego osobie zmarłej.

Zagadnienia, które wzięliśmy tu na warsztat badawczy, odbiegają od rozpowszechnionej konwencji pokrewnych analiz dokonywanych przez innych polskich prawników. Ci bowiem skupiają się wokół problemów ochrony tzw. kultu pamięci zmarłego, niekiedy, rzadko, rozważając koncept dóbr osobistych zmarłego i ich ochrony, a tylko sporadycznie sięgając poza mniej albo

¹ Horacy, *Ody*, Księga III, 30, przekład: L. Rydel, [w:] Horacy, *Wybór poezji*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 137. W streszczeniu angielskim wykorzystaliśmy fragment przekładu Davida R. Slavitta: Horace, *Odes*, translated with commentary by D.R. Slavitt, Madison 2014, s. 151.

bardziej uznane kwestie osobowe *post mortem* na gruncie prawa prywatnego, np. dotyczące prawa firmowego. A przecież problematyka związana ze śmiercią oraz losem zmarłego i jego dóbr pojawia się *explicite* również na gruncie prawa autorskiego², prawa własności przemysłowej³ oraz prawa rodzinnego i procedury cywilnej⁴. I nie tylko. Ochrona dóbr osobistych zmarłego realizowana jest bowiem także w prawie publicznym, np. tym, które dotyczy pobierania, przechowywania i przeszczepiania komórek, tkanek i narządów oraz normuje to, co związane jest z pochówkiem. Publicznoprawnych, w szczególności administracyjno-prawnych, regulacji na użytek sytuacji *post mortem* jest zresztą więcej, niektóre mają charakter ogólny, powszechny, np. dotycząc niechronionych danych osobowych zmarłego, inne mają charakter mniej lub bardziej szczegółowy, np. te, które dotyczą postępowania dyscyplinarnego, lustracji czy archiwów albo przewidują mianowanie zmarłych czy poległych żołnierzy na wyższy stopień wojskowy, będąc – w tym ostatnim przypadku – zadziwiającym przykładem unormowania sugerującego możliwość kreowania dobra osobistego dopiero *post mortem*⁵. Nie brakuje przy tym „nisz”, gdzie w ogóle nie spodziewalibyśmy się, być może tylko pozornych, normatywnych aspektów dotyczących zmarłego⁶.

Niekwestionowane jest przy tym, że od dawna najpilniejszej (nie, jak dotąd, drugorzędnej, ale) istotnej reformy wymaga prawo cmentarne, oczywiście, że przede wszystkim zawarte w ustawie z 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych⁷. I choć od pewnego czasu próby takie są podejmowane, ale niefinalizowane⁸. Szczegółowe postulaty *de lege ferenda*

² Por. analizy odpowiednich przepisów ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2019 r., poz. 1231) zawarte w rozdz. II–IV monografii J. Mazurkiewicza, *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010.

³ Por. analizy odpowiednich przepisów ustawy z 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2017 r., poz. 776 ze zm.) zawarte w rozdz. VII monografii J. Mazurkiewicza, *Non omnis moriar..., op. cit.*

⁴ Por. analizy odpowiednich przepisów ustawy 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2019 r., poz. 2086) oraz ustawy z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2019 r., poz. 1460 ze zm.) zawarte w rozdz. I i X monografii J. Mazurkiewicza, *Non omnis moriar..., op. cit.*

⁵ Zob. J. Mazurkiewicz, *Czy dobra osobiste mogą powstać po śmierci?* [w:] J. Balcarczyk (red.), *Dobra osobiste w XXI wieku. Nowe wartości, zasady, technologie. Rights of personality in the XXI century. New values, rules, technologies*, Warszawa 2012, s. 421 i n. oraz J. Mazurkiewicz, *Pośmiertne nadawanie orderów i odznaczeń*, Palestra nr 7–8/2012, s. 9 i n.

⁶ Zob. np. J. Mazurkiewicz, *Upadłość po śmierci niewypłacalnego dłużnika. Czy możliwy konflikt ochrony dóbr osobistych post mortem z potrzebą ochrony praw wierzycieli?* [w:] M. Załucki (red.), *Własność intelektualna w prawie upadłościowym i naprawczym*, Warszawa 2012, s. 55 i n.

⁷ Dz.U. z 2019 r., poz. 1473.

⁸ Zob. ważniejsze „postanowienia projektów zmian przepisów o cmentarzach i chowaniu zmarłych opracowane [w – uw. nasza] 1994 r. przez Ogólnokrajowe i Stołeczne Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych”, zawarte w monografii S. Rudnickiego, *Prawo do grobu. Zagadnienia cywilistyczne*, Kraków 1999, s. 273 i n.

wyrastają tu nie tylko z krytyki postanowień tej ustawy zawartych w jej art. 10 ust. 1, dotyczą bowiem także zagadnień ochrony dóbr osobistych zmarłego (nie ulega przy tym wątpliwości, że są to tylko dwa z licznych, choć bez wątpienia ważnych, elementów koniecznej reformy polskiego prawa cmentarnego). Co do generalnych tendencji, wydaje się istotną potrzebą zawarcia w tej ustawie postanowień chroniących, w granicach określonych przez prawo, znanych przejawów woli zmarłego, przy czym wiadomo, że nie zastąpi i nie powinno zastąpić to instrumentów (które już *de lege lata* umożliwiają pośmiertną ochronę dóbr osobistych, nadto takich, które również *de lege ferenda* korespondowałyby z innymi ogólnymi, niefuneralnymi, postulatami podobnej regulacji) gwarantujących skuteczną ochronę dóbr osobistych zmarłego. Ale owe ogólne unormowania w żadnym razie nie powinny dawać powodu do deprecjonowania możliwych zmian w samym prawie cmentarnym; jego rola mogłaby się tu bowiem okazać w przyszłości niebagatelną, przede wszystkim dlatego, że konieczność szybkiego z reguły pochówku uniemożliwia skuteczne sięganie po instrumenty znajdujące się, czy nawet takie, które mogłyby w przyszłości znaleźć się, gdzie indziej. Wyzwania, które się tu⁹ rodzą, są niemałe, w znacznym stopniu mające przede wszystkim praktyczny walor, które powinno się podjąć przede wszystkim dlatego, albowiem mogą one oddalać obawy dalszych sporów i nierzadko być jedynie realnym sposobem na ochronę dóbr osobistych zmarłego.

Wiadomo, że judykatura i jurysprudencja dotycząca pośmiertnej oraz funeralnej problematyki jest obszerna, szeroko przedstawiona także przez jednego z nas w ponad dziewięćsetstronicowej, przywoływanej już monografii „*Non omnis moriar...*”, stąd oczywiste, że w tym artykule nawiązujemy szerzej tylko do judykatu związanego z tematyką wyeksponowaną w tytule naszego opracowania.

2. Kulturowy wymiar pochówku

2.1. Pochówek a cześć należna zmarłemu

Zadziwiające niekiedy, także kulturowe, uwikłanie pochówku, wpisuje się również w meandry polskich doświadczeń historycznych, niekiedy odmiennych od konwencjonalnie hołubionych stereotypów.

⁹ Choć problematyka okołofuneralna pojawia się także na innych obszarach ustawodawstwa, np. prawa przedsiębiorców oraz styku prawa ochrony dóbr osobistych i prawnorzeczowej ochrony korzystania z nieruchomości sąsiednich; chyba nadzwyczaj rzadkim przykładem tego ostatniego jest wyr. SN z 11 X 2007 r. (IV CSK 264/07), w którym uznano, że prowadzenie zakładu pogrzebowego może naruszać dobra osobiste osób korzystających z nieruchomości sąsiednich (I. Lewandowska, *Smutne sąsiedztwo naruszyło dobra osobiste*, „Rzeczpospolita“ nr 241/2007, s. C2).

Legły one u źródeł sporu cmentarnego, rozstrzygniętego przez Sąd Najwyższy wyrokiem z 10 II 1975 r.¹⁰ W nim, uzasadniając żądanie nakazania „pозwanej wydania trumny ze zwłokami brata powódki – inż. Stanisława M., zmarłego dnia 13.VI.1972 r. i pochowanego w grobowcu rodzinnym pozwanej, celem przeniesienia zwłok i pochowania ich w grobowcu wybudowanym przez powódkę na tym samym cmentarzu w M.”, powódka wskazywała, „że pozwana pochowała brata powódki, a swego męża, w grobowcu wspólnym z pierwszym mężem pozwanej Leonem O., który w okresie okupacji hitlerowskiej współpracował z okupantem i jako zdrajca Narodu Polskiego skazany został, przez działające w konspiracji organy wymiaru sprawiedliwości, na karę śmierci, a wyrok ten wykonano”. Pozwana początkowo kwestionowała owe uzasadnienia, ale odstąpiła od tego po złożeniu „niebudzących wątpliwości zeznań świadków B.L. i L., którzy znali sprawę L.O. z racji ich obowiązków służbowych w sztabie właściwej dla M. jednostki Armii Krajowej. Ustalenia sądu specjalnego, działającego w ramach obowiązującej wówczas procedury, nie zostały w niczym podważone, a odmienne twierdzenia pozwanej co do przyczyn pozbawienia życia jej pierwszego męża okazały się całkowicie gołosłowne. Tym samym [...] fakt kolaboracji L.O. z okupantem, i to kolaboracji na szkodę życia i zdrowia obywateli polskich [...], nie budzi wątpliwości”¹¹.

W konkluzjach uzasadnienia swego żądania powódka stwierdzała, „że pochowanie jej brata w grobowcu wspólnym ze zdrajcą Narodu Polskiego obraża uczucia narodowe i cześć należną zmarłemu, a tym samym narusza i jej w tym zakresie uprawnienia”¹².

¹⁰ II CR 851/74, OSPIKA poz. 4/1977.

¹¹ „Leon O. były granatowy policjant mieszkał w czasie okupacji w M., prowadził tu restaurację przy ulicy Królewskiej i współpracował z Gestapo. Z wyroku ruchu podziemnego został zastrzelony na ulicy w G.” (S. Podemski, *Ochrona kultu pamięci*, „Gazeta Sądowa” nr 23/1974, s. 9).

¹² Oczywiście w tym sporze jest kontekst historyczny. Zdarzyło się później, że próbowano inny kontekst historyczny fałszywie kreować, np. gdy bardziej komentatorzy niż badacze próbowali zgodnie z prawie obowiązującą po 1989 r. narracją „wyjaśnić”, dlaczego Jarosław Iwaszkiewicz został pochowany w mundurze Honorowego Górnik PRL. Potem córka pisarza wyjaśniła, że nie miało to charakteru antypeerelowskiego przesłania. «Ojciec często żartował, a lubił makabryczne dowcipy. Kiedy dostał strój górnik, natychmiast się w niego przebrał i zaprosił całą rodzinę: „Zobaczcie, jaki piękny strój, wprost idealny do trumny”. Potraktowaliśmy to jako żart. Kiedy umarł, przywieźli go w piżamie i poprosiłam sekretarza, by z Brwinowa zabrał jakiś ciemny strój. On powiedział, że jedyny, jaki jest w domu, to tamten strój górnik [...]» (J. Bończa-Szabłowski, *Jurek, miłość z Brwinowa. Maria Iwaszkiewicz o swoim ojcu*, „Rzeczpospolita” nr 145/2006, s. 13). Szeroko opisany jest polityczny kontekst losów zwłok Ferdinanda Lassalle’a; do tego warto dodać, że grób, w którym został on pochowany w 1864 r. na żydowskim cmentarzu przy ulicy Ślężnej we Wrocławiu stał się niecodziennym przedmiotem „zemsty” wrocławskich wyrostków, którzy po ogłoszeniu stanu wojennego uszkodzili (po czym ślad pozostał do dzisiaj) nagrobną płytę (ufundowaną w 1948 r. przez Polską Partię Socjalistyczną, w miejscu poważnie uszkodzonym podczas niemiecko-radzieckich walk w 1945 r.), rzucając nań z wysokiego muru kamień, widząc w tym metodę walki ze współczesnymi im, nielicznymi w naszym kraju, wyznawcami socjalistycznej ideologii. Nawijamy do tych zagadnień, upatrując w nich funeralne aspekty dotyczące niedo-

2.2. Pochówek a prawa mniejszości etnicznych lub religijnych

Nie tylko wyzwania kulturowe, przed którymi stanie za jakiś czas i polskie, jakże zapóźnione prawo funeralne, np. gdy przyjdzie rozważać nam uszanowane w Wielkiej Brytanii prawo hinduistów do kremacji zwłok poza krematorium.

Przed prawie dekadą zakończył się tam kilkuletni spór 71-letniego Davendera Ghai, założyciela *Anglo-Asian Friendship Society* z Gosforth, któremu Rada Miejska Newcastle odmówiła w 2006 r. prawa do przyszłego spalenia jego zwłok na stosie pogrzebowym, powszechnie stosowanym w pochówkach hinduistów, który miano ułożyć, najwyraźniej na „wolnym powietrzu”, w odległej części Northumberland.

Dla uzasadnienia tej decyzji powoływano się przede wszystkim na *Cremation Act 1902*¹³, którym zakazano spalania szczątków ludzkich poza krematorium. Po zaskarżeniu tej decyzji do *High Court* została ona uchylona dopiero przez *Court of Appeal*, który zaakceptował dopuszczalność spalenia zwłok na stosie pogrzebowym, nie w krematorium zasilanym prądem lub gazem, pod warunkiem, że odbywać się to będzie w zamkniętym, w tym i zadaszonym, budynku, przede wszystkim, co oczywiste, ze względu na potrzebę ochrony powietrza. Konsekwencją tego werdyktu były spodziewane i chyba już wydane wytyczne tamtejszego Ministerstwa Sprawiedliwości, określające warunki i zapewniające kontrolę takiej kremacji, które mają uwzględniać standardy ochrony środowiska oraz „zdrowia publicznego”. Ważkie jest i to, że uzasadniając ten werdykt lord David E. Neuberger, *Master of the Rolls*, stwierdził, że również obecne prawodawstwo o kremacji pozwala zadośćuczynić potrzebom wynikającym z religijnych i osobistych przekonań D. Ghai¹⁴.

Za istotną reformą polskiego prawa funeralnego przemawia wiele względów praktycznych i normatywnych, a nawet potrzeba przeciwdziałania za-

statków kultury politycznej, z czym sobie nie radzą nie przede wszystkim kilkunastolatkwowie (zob. także część zatytułowaną „*Ein Grab als Politikum*” [w:] *Ferdinand Lassalle*, https://de.wikipedia.org/wiki/Ferdinand_Lassalle).

¹³ Zob. *Cremation Act 1902*, http://www.opsi.gov.uk/RevisedStatutes/Acts/ukpga/1902/cukpga_19020008_en_1.

¹⁴ Zob. np. *Hindu fights for pyre „dignity”*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/england/7960489.stm; *Hindu funeral pyres judgment reserved*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/england/tyne/8466445.stm; *Hindu wins Northumberland funeral pyre battle*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/england/tyne/8507811.stm; *Devout Hindu loses cremation bid*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/england/tyne/8039630.stm; A. Kleiderman, *Can Britain accept funeral pyres?*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/7953581.stm; *Funeral pyre starts legal wrangle*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/england/tyne/5174260.stm; *Pyres and cremation: What happens at a Hindu funeral?*, http://news.bbc.co.uk/local/tyne/hi/people_and_places/religion_and_ethics/news-id_8473000/8473069.stm.

grożeniom moralnym, które są zaskakującym przejawem okcydentalnej aplikacji wolności gospodarczej; ta nie widzi bowiem nic zdrożnego np. w nowej dziedzinie przemysłu jubilerskiego, której pionierem była szwajcarska Algordanza, oferująca syntetyczne diamenty otrzymywane z prochów bliskich i której śladem ruszyli po pokaźne zarobki także polscy przedsiębiorcy¹⁵.

2.3. Kulturowy wymiar ekshumacji

To jasne, że kulturowy wymiar ma potrzeba ochrony dyskrecjonalnego charakteru także ekshumacji: jej okoliczności nie powinny być upubliczniane, choć niekiedy dokonuje się tego w sposób, który trudno byłoby uznać za naruszający dobra osobiste zmarłego. Jak podczas ekshumacji szczątków Juliusza Słowackiego na paryskim cmentarzu Montmartre, 14 VI 1927 r., którą obserwował Jan Lechoń i taki obraz dla potomności w trzech pierwszych z czterech strof zachował: „W gumowych rękawiczkach, jak trupie rękami, / Profesor śrut wsypywał w puste oczodoły, / Ażeby mógł być z tego pożytek dla szkoły / I pragnąc zmierzyć ciebie ziemskimi miarami. // Szufkami oto sypią w trumnę hebanową / Grudy ziemi francuskiej, co jest twym popiołem, / I tylko pukiel włosów nad kościanym czołem / Ten sam jest, który lśnił się nad twą żywą głową. // Patrzymy nań w milczeniu, bo żadna cię tkliwość / Jak za życia i teraz po włosach nie gładzi, / Lecz gdzie chciałeś, tam wracasz. Bierzemy cię bladzi / I wiemy. Nie ma śmierci i jest sprawiedliwość [...]”¹⁶.

2.4. Kulturowe aspekty miejsca pochówku

Kontekst nie tylko społeczny, ale i kulturowy mają *sui generis* i różnorodne cmentarne „getta”, np. na cmentarzu parafialnym w Swarzewie, położonym nad Zatoką Pucką, zmarłego podczas I wojny światowej rosyjskiego jeńca pochowano w rogu cmentarza, w miejscu, które i po upływie wieku dalej było odosobnione (prawdopodobne, że jednym z powodów takiego ulokowania grobu była odmienność wyznania). Bez znaczenia była ona natomiast dla zarządcy ewangelicko-augsburskiego cmentarza w Pokoju, w woj. opolskim, gdzie zmarłych podczas I wojny światowej, zapewne prawosławnych, greckich jeńców, pochowano pośród luterańskich żołnierzy niemieckich¹⁷.

¹⁵ Zob. np. *Diament z popiołów*, Polityka nr 10/2007, s. 19. K. Majak, *Polska firma robi diamenty z ciał zmarłych. Cena: 4600–120 tys zł. „Najpopularniejsze są wisioriki w formie serca”*, <https://natemat.pl/122359,polska-firma-robi-diamenty-z-cial-zmarlych-najpopularniejsze-sa-wisioriki-w-formie-serca>; VS, mamadu, *Błyskotki z ludzi W Polsce robią diamenty z prochów zmarłych*, <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/w-polsce-mozna-zrobic-diament-z-prochow-zmarlych/9eb436b>.

¹⁶ J. Lechoń, *Włosy Słowackiego*, <https://wiersze.annet.pl/w.,17545> Zob. B. Stettner-Stefańska, *Z Paryża na Wawel*, „Rzeczpospolita” nr 80/1999, s. 24.

¹⁷ Zob. Z. Zaporowska, M. Matusiewicz, *Odys spoczywa w Pokoju*, „Przegląd Tygodniowy. Magazyn Trybuny” 2014, nr 19, s. 5.

Mimo pozorów, czym innym może być natomiast wydzielanie na cmentarzach – przede wszystkim wyznaniowych – kwater dla zmarłych określonego wyznania (np. w prawosławnej kwaterze na katolickim cmentarzu w Wenecji spoczywają m.in. szczątki Igora Strawińskiego i jego małżonki), czy wydzielanie kwater dla osób należących do określonej narodowości itp. Tak, jak ma to miejsce w Iranie na ormiańskim cmentarzu w Isfahanie, gdzie wydzielona jest kwatery dla Polaków zmarłych podczas i tuż po II wojnie światowej, osobne pole dla Polaków znajduje się na cmentarzu ormiańskim w perskim Meszhedzie, część wydzielona dla zmarłych wówczas polskich Żydów na cmentarzu żydowskim w Teheranie; nieco inaczej zorganizowano odrębne pochówki Polaków na cmentarzu katolickim w Teheranie, w istocie tworząc w ramach tego cmentarza część („podcmentarz”, bo nie tylko kwaterę) wydzieloną, liczącą blisko dwa tysiące mogił; w również irańskim Bandar-e Anzali, polski cmentarz ma status odrębnego, choć przylega do miejscowego cmentarza ormiańskiego¹⁸.

Wyłącznie ze względu na potrzebę uszanowania wymogów religijnych związanych z koniecznością skierowania mogił muzułman w kierunku Mekki oraz złożenia w stożkowym kurhanie prochów hinduistów, na brytyjskim cmentarzu wojennym w erytrejskiej Asmarze wydzielono, poza centralnie usytuowaną kwaterą chrześcijańską, na której pochowano również niewierzących, kwatery muzułmańską i hinduistyczną.

Niekiedy cmentarne „getta” przeżywają zaskakujące metamorfozy, niekiedy są przykładem nieumiejętności zatroskania się o bohaterów. Na szczebrzeskim cmentarzu parafialnym pochowano w 1970 r. ostatniego tutejszego Żyda, Jankiela Grojsera, m.in. uczestnika wojny obronnej w 1939 r., internowanego w ZSRR, uciekiniera z zesłania, ciężko rannego w bitwie pod Monte Cassino, nieprzypadkowo lokując jego latami nieoznaczoną mogiłę na skraju, nawet nie przy płocie, którego długo nie było, tuż obok chaszczki, w miejscu uważanym wówczas przez grabarza i parafialnego zarządcę za „nietrakcyjne”. Ale cmentarz rozrastał się i dzisiaj Grojser leży wśród szczebrzeskiej elity. Na tym samym cmentarzu, w jego usytuowanej nisko części, w miejscu, gdzie gromadziła się niekiedy spływająca woda, chowano samobójców. Tam też, na polecenie niemieckich władz okupacyjnych, pochowano zabitego przez nich w pościgu konspiracyjnego oficera WP. I leży tam do dzisiaj,

¹⁸ Zob. P. Zaporowski, *Polskie mogiły w Iranie. Ślady tułacznych losów*, „Rzeczpospolita” 1996, nr 255, s. 1 i 29. Naddo M. Zaporowska, *Janek, Aldona, Lazar...*, „Odra” nr 2/2005, s. 41–47, gdzie unikalne informacje także o wspomnianych trzech cmentarzach w Teheranie: katolickim, żydowskim i wojennym brytyjskim, gdzie leżą obywatele polscy, także o kwaterach polskich na cmentarzach ormiańskich w Isfahanie i Meszhedzie oraz polskim cmentarzu wojennym w Bandar-e Anzali, ukazujące także, dotyczące polskiej kwatery na cmentarzu ormiańskim w Meszhedzie, ówczesne zaniedbania przedstawicieli Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Teheranie.

nikt nie uznał za stosowne przenieść jego szczątków do kwatery partyzantko-wojennej, która na cmentarzu tym jest miejscem pochówku nie tylko bohaterów¹⁹.

Na tle znanych sytuacji, rzadziej sporów, dotyczących pochówku na określonym, nie tylko, choć przede wszystkim wyznaniowymi okolicznościami cmentarzu, wspomnieć warto o dwóch przypadkach. Chyba rzadkim i we Włoszech było uwzględnienie raczej niesformułowanego *expressis verbis* życzenia, ale filozofii i postawy Antonio Gramsciego, którego prochy, pospiesznie pochowane w 1937 r. na nie tylko katolickim *Cimitero del Verano*, zostały w wolnej od faszystów Italii przeniesione na również wielokonfesyjny, ale *Cimitero acattolico di Roma*²⁰. Za kulturowy aspekt należy uznać również znane dawniej i dziś zakazy dotyczące pochówków określonych osób na określonych cmentarzach. Spośród kilku przytoczmy argumentację indyjskich duchownych muzułmańskich, niewyrażających zgody na pochowanie na muzułmańskich cmentarzach szczątków dziewięciu uczestników ataków terrorystycznych na hotele w Mumbaju, pod koniec listopada 2008 r.²¹

¹⁹ W trosce o zachowanie unikalnych śladów polskich wojennych pochówków, które budzą zatroskanie naszych władz niekiedy wybiórczo, wskazać warto opracowanie P. Zaporowskiego, *Polskie mogiły w Erytrei*, „Przegląd Tygodniowy. Magazyn Trybuny” 2000, nr 17, s. 12, gdzie o odnalezionych przez niego w Asmarze pochówkach polskich pilotów oraz innych członków załóg i personelu lotniczego, w tym także kobiety, oraz najprawdopodobniej marynarzy wyokrętowanych w czerwonomorskiej Massawie z powodu choroby, podczas konwojów morskich z Persji do Egiptu; tamże o pochówku polskiego żołnierza na brytyjskim cmentarzu wojennym w jemeńskim Adenie.

²⁰ Zob. M. Remondini (oprac.), *Antonio Gramsci 1891–1937. Vita e pensieri*, s. 34, <http://www.anpimassalombarda.it/assets/antonio-gramsci-per-sito.pdf>; *Antonio Gramsci*, https://de.wikipedia.org/wiki/Antonio_Gramsci; *Грамму, Антонио*, <https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%93%D1%80%D0%B0%D0%BC%D1%88%D0%B8,%D0%90%D0%BD%D1%82%D0%BE%D0%BD%D0%B8%D0%BE> Por. jednak *Antonio Gramsci*, https://it.wikipedia.org/wiki/Antonio_Gramsci oraz *Cimitero acattolico di Roma*, https://it.wikipedia.org/wiki/Cimitero_acattolico_di_Roma.

²¹ „Ciała dziewięciu uzbrojonych ludzi zabitych w czasie ataków na indyjskie miasto Mumbai rok temu ciągle czekają na pochówek. Ciała, o które nikt się nie upomniał, znajdują się w miejscowym szpitalu rządowym, policja z Mumbaju stwierdza, że wciąż muszą podjąć decyzję dotyczącą ich przyszłości. Muzułmańscy duchowni odmówili zgody na pochowanie ciał na znajdujących się w mieście cmentarzach, twierdząc, że działania tych ludzi «znisławiły» ich religię. Dziesięciu mężczyzn zaatakowało Mumbai 26 listopada 2008 r., zabijając ponad 170 osób. Tylko jeden z nich, Mohammed Ajmal Amir Qasab, przeżył i obecnie toczy się proces przeciw niemu [...]. Ciała są trzymane w kostnicy Szpitala Sir JJ. Urzędnicy wskazują, że teren ten jest odseparowany i strzeżony cały czas. Pieczęć jest sprawdzana każdego dnia. Problem, co zrobić z zabitymi bojówkarzami, pojawił się zaraz po ataku. Pakistan kategorycznie odmówił zabrania ich, mimo że Indie dowodziły, iż powinni oni wrócić do kraju, z którego pochodzili. Po pośmiertnym zbadaniu ciała zostały zabrane do szpitalnej kostnicy, jak tylko muzułmanie ogłosili, że nie pozwolą ich pochować na swoich cmentarzach. Przewodniczący Muslim Council Trust, Ibrahim Tai wskazuje, że jest przeciwny tym pochówkom, ponieważ działania bojówkarzy były sprzeczne z islamem. Twierdzi, że jeżeli ciała mają być pochowane, to powinno to odbyć się «w nieznanym miejscu»: «Wiemy, że władze indyjskie utknęły w martwym punkcie ze względu na to, że Pakistan nie zażą-

Nakaz respektu dla dóbr osobistych zmarłego wyklucza, co oczywiste, przesądzenie sprzecznie z wolą zmarłych, również o miejscach ich pochówków. Za niegodziwe uważamy takie dokonywania pochówków, jeśli uwzględnienie woli zmarłych było możliwe, w tym nie niosło większych kosztów. Tak postrzegamy decyzje dostojników kościelnych, które stanowiły pogwałcenie nakazu respektu dla możliwej do uwzględniania woli zmarłych ks. Jana Twardowskiego oraz ks. Zdzisława Peszkowskiego²².

W piśmiennictwie, które zawiera ogrom przekazów ukazujących kulturowe konteksty pochówku, są i takie, jak ten, będący jedynym znakiem obaw, które najwyraźniej towarzyszyły do śmierci temu, który wykonując zbrodni czy rozkaz dopuścił się zbrodni na dziesiątkach tysięcy bezbronnych cywili, nigdy nie został za swój czyn ukarany i najwyraźniej nigdy nie miał wyrzutów sumienia²³.

dał ciała. Tych dziewięciu ludzi nie powinno być identyfikowanych przez kogokolwiek. Jeżeli zostaliby pochowani tak, aby nie pozostawiać żadnych śladów, byłoby to dla nas akceptowalne. Uważamy, że ich działania nie powinny być pochwalane czy rozpoznawane przez kogokolwiek. Jeżeli by postawiono im groby, to potem turyści by je odwiedzali, a ludzie mówili o tym. Nie chcemy, by tak się stało” (P. Pinglay, *Bodies of gunmen in Mumbai attacks remain unburied*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/8370017.stm).

²² Miało to szczególną wymowę w odniesieniu do ks. Zdzisława Peszkowskiego, był on bowiem powodem w sprawie o ochronę dóbr osobistych dotyczących jego uczuć religijnych, przyjaźni oraz więzi emocjonalnych z Janem Pawłem II, rozstrzygniętej zgodnie z żądaniem wyrokiem SN z 6 IV 2004 r. (I CK 484/03, OSN poz. 69/2005). W testamentie, jako miejsce swego pochówku wskazał na polski cmentarz wojenny w Katyniu, gdyby zaś pochówek taki nie był możliwy (testament sporządzony był jeszcze podczas pobytu księdza na emigracji w USA, przed przemianami politycznymi w Polsce końca lat osiemdziesiątych XX w.), jako miejsce swego pochówku wskazał klasztor na Jasnej Górze. Metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz polecił jednak pochowanie jego zwłok w krypcie Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Tam też wcześniej, na polecenie prymasa Józefa Glempa, pochowano zwłoki ks. Jana Twardowskiego, który w testamentie jako miejsce swego pochówku wskazał grób rodziców na warszawskich Powązkach, gdzie, co podkreślał w rozmowach, pochowana jest jego ukochana siostrzenica. Zob. np. *Jan Twardowski*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Twardowski; W. Szablowski, *Spór o miejsce pochówku ks. Twardowskiego*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3125554.html>; PAP, Rzeczpospolita, *Ks. Zdzisław Peszkowski spocznie w Świątyni Opatrzności Bożej*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ks-zdzislaw-peszowski-spoznie-w-swiatyni-opatrzności-bożej,36729.html>; E.K. Czaczkowska, *Pogrzeb ks. kapelana. Najpierw Wilanów, potem Jasna Góra*, „Rzeczpospolita” nr 237/2007, s. A1 i A6; T.P. Terlikowski, *Panteonu nie można zadekretować*, „Rzeczpospolita” nr 237/2007, s. A2.

²³ Życzeniem Paula Tibbetsa, pilota amerykańskiego bombowca, który zrzucił bombę atomową na Hiroszimę, „było, aby nie urządzać mu pogrzebu, ani nie dawać płyty nagrobnej. Obawiał się bowiem, że miejsce takie posłużyłoby do różnych protestów” (*Paul Tibbets*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Paul_Tibbets). Nadto *Dlaczego pilot, który zrzucił bombę na Hiroszimę, nie ma grobu?*, <https://pl.sputniknews.com/swiat/2019072210777528-dlaczego-pilot-ktory-zrzucil-bombe-na-hiroszime-nie-ma-grobu-sputnik/>, a także: *Paul Tibbets*, https://de.wikipedia.org/wiki/Paul_Tibbets.

3. Wizerunek zwłok ludzkich

Kulturowy kontekst ma także postawa wobec wykonywania i wykorzystywania wizerunku zwłok. Oczywiście, że wielokrotnie fotografowano ciała zmarłych i nie budziło to zastrzeżeń²⁴. Ale też dawniej²⁵ i współcześnie do-

²⁴ „O ile wcześniej był zwyczaj robienia zdjęć rodzinnych przy otwartej trumnie, o tyle obecnie stało się to zjawiskiem rzadkim. Zdarza się jeszcze na wsi, ale w miastach taki zwyczaj praktycznie nie istnieje” (*Zdjęcia zmarłych i czuwanie przy trumnie - czy to szokuje? Z dr Sławomirem Sikorą rozmawiała Sylwia Mróz*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,page,2,title,Zdjecia-zmarlych-i-czuwanie-przy-trumnie-czyto-szokuje,wid,11631581,wiadomosc.html>). Fotografie zwłok sześciomiesięcznego chłopczyka zabitego podczas izraelskiej napaści na Liban w 2006 r. obiegły cały świat, zob. np. zdjęcie W. Grzędzińskiego [w:] *Najlepsze fotografie prasowe*, dodatek do „Rzeczpospolitej” 2007, nr 144, s. 3. Zob. także zdjęcie tego samego fotografa przedstawiające brata rozpaczającego na zwłokami brata zabitego podczas wojny gruzińsko-rosyjskiej, umieszczone w reklamie *Zapraszamy na wystawę. BZWBK Pressfoto 2009*, „Rzeczpospolita” nr 243/2009, s. A33. Dzięki Zosi Zaporowskiej, licealistce, chyba najmłodszej na świecie, bo siedemnastoletniej, akredytowanej korespondentce wojennej (*Патна пpec капма. War Press Card Ep. 1935*), zorganizowano we Wrocławiu, wystawę „Jak sypiasz Charlie Bravo?”. Pokazano na niej zdjęcia cywili, także dzieci i ciężarnych kobiet, zabitych w 1999 r. podczas nalotów NATO na Jugosławię. Na plakatach informowaliśmy, że ze względu na drastyczność zdjęć wystawę mogą oglądać tylko osoby, które ukończyły lat 16.

²⁵ Głośny w XIX w. spór sądowy wiązał się w Niemczech ze fotografowaniem zwłok kanclerza Bismarcka przez dwóch fotografów, którzy w dzień po jego śmierci, 30 VII 1898 r., przekupiwszy strażę, wślizgnęli „się do pokoju zmarłego [...]. Na skutek powództwa dzieci księcia Bismarcka obydwaj fotografowie zostali skazani przez Sąd Rzeszy [...] na wydanie negatywów i zakaz ich publikowania. Sąd Rzeszy w wyroku z 28 XII 1899 r. uzasadnił to w ten sposób, że fotografie mogły być zrobione tylko wskutek wejścia do pokoju zmarłego, a zatem – z punktu widzenia prawa karnego – wskutek naruszenia miru domowego [...] Sąd Rzeszy został zmuszony do takiej argumentacji, ponieważ obowiązujące wówczas prawo cywilne nie знаło pojęcia prawa do wizerunku, a przez to prawa spadkobierców do wizerunku. Ta luka [...] została następnie wypełniona przez [...]” ustawę o prawach autorskich do dzieł sztuki i fotografii z 9 stycznia 1907 r., która w § 22 stanowi: „Podobizny mogą być rozpowszechniane lub wystawiane na pokaz tylko za zgodą osoby uwiecznionej. W razie wątpliwości zgodę poczytuje się za wyrażoną, jeśli osoba uwieczniona pobiera za to wynagrodzenie. Po śmierci uwiecznionego wymagana jest przez 10 lat zgoda osób najbliższych uwiecznionego. Osobami najbliższymi w rozumieniu ustawy są żyjący małżonek, dzieci uwiecznionego, a w razie braku współmałżonka i dzieci – rodzice uwiecznionego” (I. von Münch, *Ogólne prawo do osobowości*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1997, t. XXXIX, s. 62–63; por. Reichsgericht. Urt. v. 28.12.1899, Az.: Rep. VI. 259/99, <https://research.wolterskluwer-online.de/document/198b566b-61e7-49f9-8d8c-84e4be8fd941>; nadto P. Łysakowski, *Śmierć Bismarcka w opiniach prasy warszawskiej (lipiec-stypień 1898 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 1988, r. XX, nr 3–4, s. 15–16 i przyp. 57 na drugiej ze wskazanych stronie). Zdjęcie to, autorstwa Maxa Priestera i Willy Wicklego, było opublikowane po raz pierwszy w 1952 r., „nie wywołując wielkiego wrażenia”, na lamach „Frankfurter Illustrierte” (N. Błaszcyk, *Między sztuką a tabloidem – fotografia reportażowa*, www.naat.pl/essay_natalia_blaszczyk.pdf), na co jednemu z nas zwrócił uwagę Piotr Zaporowski. I dzisiaj musiałoby być ono uznane za naruszające prawo do prywatności nie tylko dlatego, że kłóciło się z mitem Żelaznego Kanclerza, ukazując jego trupa pośród nieładu poduszek, z uwiązaną w supeł na szczycie głowy chustą podtrzymującą szczękę, ze stojącym przy łożu nocnikiem. Autorka publikuje także pośmiertne fotografie rozstrzelanego meksykańskiego cesarza Maksymiliana I i zamordowanego w niewoli Che Guevary. Warto także zwrócić uwagę, że w Internecie bardzo łatwo dostępne są dość szokujące zdjęcia nagich ciał zabitych paryskich komunistów, przypisywane Andrzejowi Eugène'owi Eugène'owi Disdieriemu; zob. *History of Photography: Chapter 8: Andre Adolphe Eugene Disderi, Dead Communards*, http://www.all-art.org/history658_photography13-8.html (data dostępu: 19.08.2019 r.).

chodziło do naruszenia ochrony ich wizerunku. Dzisiaj jest to niekiedy dowodem wybiórczego braku wrażliwości²⁶, nikczemności²⁷ lub powszechnie znanej podwójnej moralności niektórych z mocarzy tego świata²⁸.

²⁶ W Internecie nie brakuje wizerunków zwłok, co do których mamy pewność, że dokonujący ich publikacji nie dostrzegają żadnego moralnego i prawnego problemu w ostantacyjnym naruszeniu tego dobra osobistego zmarłych. Zob. np. *Polska śmierć. Felieton Jacka Dehnela: Polish way of death*, <http://ksiazki.wp.pl/id,86768,size,1,galeria.html>.

²⁷ Parodia procesu Nicolae Ceaușescu i jego żony była filmowana, „jednak załoga filmowa nie nakręciła samej egzekucji, ponieważ strzelanina rozpoczęła się zbyt szybko [...] Pośpieszny proces i obraz ciał skazańców został sfilmowany, a film niemal natychmiast wyemitowany w wielu zachodnich krajach” (*Nicolae Ceaușescu*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Nicolae_Ceau%C5%9Fescu; zob. nadto J. Mazurkiewicz, *Modlitwa za zmarłych. Timisoara*, „Słowo Powszechne” 1990, nr 99, s. 6). Dodajmy, że zakazy fotografowania egzekucji często nie wynikały z troski o dramatyczną powagę takiego wydarzenia; Marysi Zaporowskiej zawdzięczamy zwrócenie uwagi także na końcową część pkt 1 poufnego rozkazu z 11 VII 1941 r. niemieckiego płk Maxa Montui z Centralnego Pułku Policji: „Zakazuję fotografowania egzekucji i udzielania zgody na obecność widzów. Zarówno informacje o egzekucjach, jak i o miejscach pochówku mają zostać utrzymane w tajemnicy” – Ch.R. Browning, *Zwykli ludzie. 101. Policyjny Batalion Rezerwy i ostateczne rozwiązanie w Polsce*, Warszawa 2000, s. 29. Warto też wspomnieć i o sprawie rozstrzygniętej przez Oberlandesgericht w Düsseldorfie, spowodowanej opublikowaniem przez ogólnokrajową gazetę zdjęcia „męża powódki w chwili śmiertelnego przysypiania na budowie”. Zdjęcie ukazywało „wyraźnie twarz i szeroko rozwarte usta mężczyzny [...]”. I choć wydawca dokonał retuszu w taki sposób, aby nie można było rozpoznać denata, „Sąd przyznał powódce 8000 DM zadośćuczynienia dlatego, że opublikowanie zdjęcia jej męża naruszało granice przyzwoitości (*‘Schamgrenze’*) w trudny do zaakceptowania sposób”, nadto z uzasadnieniem, że zmarłemu „człowiekowi należy się bowiem odpowiedni szacunek” – M. Puwalski, *Prawo do prywatności osób publicznych*, Toruń 2003, s. 106–107. Tym bardziej odnosi się to do wizerunków osób umierających lub znajdujących się w agonii. Wyrazistym tego przykładem było opublikowanie przez „Corriere della Sera” fotografii, na której była widoczna zakrwawiona, po śmiertelnym wypadku, twarz księżnej Diany (Jack, *Księżna bronią Diany*, „Metro” z 17.07.2006 r., s. 7). Przykładem skandalicznych postaw było wykonywanie w pocztówkach, na koszulkach i magnesach umieszczanych na lodówkach, zdjęcia przedstawiającego zwłoki leżącego na katafalku papieża Jana Pawła II, z „dymkiem” włożonym w usta prezydenta USA G.W. Busha pytającego: „Co się stało świętemu Mikołajowi?” (*‘What happened to Santa?’*), zob. avi, *Świąteczny żart obraża katolików*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 285, s. A13.

²⁸ W USA postanowiono, że reporterzy „będą mogli wykonywać zdjęcia powracających do Stanów Zjednoczonych trumien poległych na wojnie żołnierzy, o ile zgodzą się na to rodziny zmarłych – podała agencja Associated Press, powołując się na koła oficjalne. Minister obrony Robert Gates ma ogłosić zniesienie zakazu fotografowania udrapowanych flagami trumien w bazie lotniczej Dover w stanie Delaware, dokąd przywozi się zwłoki poległych i zmarłych za granicą wojskowych. Zakaz wydał poprzedni prezydent George Bush. Jak mówił Paul Rieckhoff, dyrektor wykonawczy organizacji Amerykańscy Weterani Iraku i Afganistanu zbyt często ofiary ponoszone przez żołnierzy były ukryte przed widokiem. Dodał, że obraz spowitych flagami trumien powinien być dla wszystkich Amerykanów trzeźwiącym przypomnieniem najwyższych ofiar, jakie ponoszą wojska i wysokiej ceny wolności. Innego zdania jest Meghan Tisinger, rzeczniczka organizacji Rodziny Zjednoczone na rzecz Naszych Wojsk i Ich Misji. Jak oświadczyła, anulowanie zakazu oznacza całkowite zlekceważenie woli amerykańskich rodzin wojskowych i ich potrzeby prywatności w tym podniosłym momencie” (bart), *Pentagon zgodził się na fotografowanie trumien poległych*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Pentagon-zgodzil-sie-na-fotografowanie-trumien-poległych,wid,10890830,wiadomosc.html>). Diametralnie odmienne standardy stosowane są przez rządy USA wobec swoich przeciwników z okupowanego Iraku i Afganistanu, czego chyba najbardziej wymownym przykładem było rozpowszechnianie wizerunków przed-

Prawną ochronę wizerunku zwłok należy odnieść, to oczywiste, i do wizerunku ludzkich szczątków. W niecodziennym kontekście, chyba nie bez zaniechań ze strony sądu, wiąże się to z publikacją na łamach miesięcznika „Policja 997” zdjęcia z sekcji ekshumowanych po ponad trzech latach od zabójstwa szczątków K. Olewnika. Uznając karygodność tego zdarzenia, odniesiono ją chyba wyłącznie do zrozumiałej potrzeby przeproszenia bliskich zmarłego, co pozwala przypuszczać, że inaczej potraktowano by publikację zdjęć szczątków tego, który nie ma żyjących bliskich²⁹.

Pokrewne problemy wiążą się z potrzebą tych, którzy zabiegają o nieutrwalanie obrazu, tak czy inaczej, rzadkich niepublicznych u nas pochówków³⁰.

4. Napisy nagrobne jako dobro kultury

Na marginesie refleksji wokół kulturowych aspektów pochówków warto wspomnieć o interesujących losach i przykładach napisów nagrobnych – nie tych, których opisy i analizy zawdzięcza polskie piśmiennictwo głównie pracom prof. Jacka Kolbuszewskiego³¹.

Choćby o tym, że wielbiciele poezji Sylwii Plath „wielokrotnie dewastowali jej nagrobek w Heptonstall w Yorkshire, skuwając z kamienia nazwisko Hughes”, czyli nazwisko nie tylko jej, ale także jej męża, poety Teda Hughesa, przez wiele lat obwinianego o doprowadzenie żony do samobójczej decyzji³².

Także o tym, że motywy zredagowania napisu nagrobnego mogą być szczególnie. Artur Sandauer wspomina, że na „cmentarzu żydowskim w Kra-

stawiających trupy synów Saddama Husajna, Udaja i Kusaja, zabitych w 2003 r. Zob. *Zdjęcia zwłok synów Husajna*, http://fakty.interia.pl/wiadomosci_dnia/news/tytul,410286. Potem rozpo-
wszechniano jeszcze bardziej drastyczne zdjęcia ich zamrożonych zwłok przechowywanych w chłodni.

²⁹ Zob. np. *Policja przeprosza za makabryczne zdjęcie*, [https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/111686,policja-przeprosza-za-makabryczne-zdjecie.html?test_login=prod; \(mm\), Kopie zdjęcia z sekcji zwłok Olewnika były nielegalne](https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/111686,policja-przeprosza-za-makabryczne-zdjecie.html?test_login=prod; (mm), Kopie zdjęcia z sekcji zwłok Olewnika były nielegalne), <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Kopie-zdjecia-z-sekcji-zwlok-Olewnika-byly-nielegalne,wid,11926703,wiadomosc.html>; *Sąd: nie było zgody na pokazanie zdjęcia z sekcji zwłok Olewnika*, <https://www.newsweek.pl/polska/sad-nie-bylo-zgody-na-pokazanie-zdjecia-z-sekcji-zwlok-olewnika/m19c6eb>.

³⁰ Jeden z autorów tego artykułu był z kilkunastoletnim synem przypadkowym uczestnikiem muzułmańskiego pochówku na pustynnym cmentarzu pod erytrejskim Afabetem, mimo początkowego stanowczego sprzeciwu żałobników. Lecz widząc naszą postawę, nieświadcząca o niegodnych intencjach, zaprosili nas do udziału w pogrzebie, a nawet zezwoli na sfotografowanie uroczystości. Z tego, co wiem, to chyba jedyny taki dokument z muzułmańskiego pochówku w Erytrei wykonany przez cudzoziemca. Wspominam o tym, aby ukazać globalny wymiar rzadkiej w Europie postawy, nakazującej w takim czy innym wymiarze, respekt dla dyskrecjonalnego charakteru pochówku.

³¹ Zob. przede wszystkim J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*, Wrocław 1985.

³² Zob. O. Sobolewska, *Złe dziedzictwo*, „Metro” z 26 III 2009 r., s. 10.

kwowie napis na jednym z nagrobków głosi o rozstrzelaniu – przy próbie przejścia – 17 członków organizacji «Gordonia» przez bandę Ognia. Napis ocalał przed konfiskatą przypuszczalnie dlatego, że zredagowany był po hebrajsku³³.

Marysi Zaporowskiej zawdzięczamy informację o znajdującej się na cmentarzu parafialnym w Szczepreszynie mogile z nagrobkiem z I poł. XX w., na którym poza datami: 30 XI 1926 – 21 VI 1927, umieszczono imię „Haneczka”, pomijając nazwisko pochowanej osoby. Opisała ona również nagrobek na wojennej kwaterze polskiej ormiańskiego cmentarza w irańskim Isfahanie, z napisem „Nie widziało światła dziennego”, bez jakichkolwiek dat, pod którym pochowano, jak przypuszcza, martwo narodzone dziecko. Na cmentarzu żydowskim w stolicy Iranu, poza wspomnianą wojenną kwaterą polską, dozorca cmentarny wskazał jej grobowiec dwojga Żydów z Polski, na którego płycie znajdują się tylko dwa wyrazy, po lewej: „Marta”, po prawej: „Arthur”³⁴. Piotr Zaporowski opisał natomiast nagrobek na wojennej części polskiej katolickiego cmentarza w Teheranie, z napisem: „NN DZIEWCZYNIKA”, dotyczący, jak wynika z podanego roku narodzin i śmierci (1931–1942) kilkunastoletniego dziecka, którego imienia i nazwiska najwidoczniej nie można było ustalić nawet za jego życia³⁵. Opisane tu inskrypcje mają niewątpliwie znaczenie kulturowe i historyczne, będąc świadectwem wojennej tułaczki.

5. Podsumowanie

Naszym zdaniem trudno mówić o występowaniu w dziejach „bezwzględnego nakazu pochowania zwłok”, jak próbują twierdzić niektórzy autorzy³⁶, gdyż – jak ukazaliśmy w naszej pracy – zarówno w przeszłości, jak i obecnie różne sposoby rozczłonkowania zwłok były w historii i są obecnie uważane za dopuszczalne³⁷. Z tego też względu uważamy podejście polskich sądów, stojących na stanowisku niedopuszczalności podziału pozostałych po krema-

³³ A. Sandauer, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku. (Rzecz, którą nie ja powinienem był napisać...)*, Warszawa 1982, s. 63; zob. nadto *ibidem*, s. 87 przyp. 3.

³⁴ Zob. M. Zaporowska, *Janek...*, *op. cit.*, s. 42–43.

³⁵ Zob. P. Zaporowski, *Polskie mogiły w Iranie...*, *op. cit.*, s. 1, 29. Wartościowym studium dotyczącym także polskich mogił na cmentarzu ormiańskim w Isfahanie jest napisana w języku ormiańskim, wydana w 1985 r. w Isfahanie – Dżulfie, również pod angielskim tytułem *The Armenian Cemetery of New Julfa*, praca autorstwa kustosa ormiańskiego muzeum w Nowej Dżulfie, sumiennego badacza i uroczego człowieka, nieodżałowanej pamięci Leona G. Minassiana, którą z rąk jej autora otrzymali w darze Zosia Zaporowska i Michał Matusiewicz.

³⁶ J. Hanc, O. Sitarz, *Przestępstwo znieważenia zwłok (aspekty dogmatyczne i praktyczne)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2017, r. XXI, z. 2, s. 54.

³⁷ Na marginesie można wspomnieć, że chociażby mumifikacja wymaga wyjęcia części organów wewnętrznych.

cji ciała prochów danej osoby, za nazbyt restrykcyjne i w gruncie rzeczy nieznajdujące oparcia, zarówno w obowiązujących przepisach, jak i w tradycji funeralnej naszego (i nie tylko naszego) kręgu kulturowego. Jednocześnie jesteśmy zdania, że kulturowy wymiar samego sposobu pochówku należy uznać za prawnie relewantny i wobec tego również podlegający ochronie prawnej (choćby jako dobro osobiste polegające na kulcie osoby zmarłej). Rozpowszechnianie wizerunków zwłok i szczątków ludzkich podlega także restrykcjom, wynikającym z ochrony dóbr osobistych, w tym kultu osoby zmarłej. Jednakże w praktyce zarówno w przeszłości, jak i współcześnie dochodziło do naruszenia ochrony tych wizerunków – mimo że wywodzi się ona z uwarunkowanego kulturowo szacunku dla zmarłych.

Izraelski sędzia i profesor, Aharon Barak w swojej książce o godności człowieka pisze: „Prawo do ludzkiej godności przynależy do zmarłego. Jest ono wykonywane przez jego krewnych. Prawo zmarłego nie obowiązuje wiecznie. Jego stosowanie jest ograniczone czasowo. Jak zanika pamięć o zmarłym, zanika (*fades*) również jego prawo do ludzkiej godności. Zatem nie budzi sprzeciwu przeniesienie cmentarzy po upływie czasu i nie ma nic, co by uniemożliwiało pokazywanie szkieletów tych, którzy zmarli dawno temu”³⁸. Uwagę tę, poczynioną zresztą przy odwołaniu do niemieckiego porządku prawnego, należy zaakceptować z kilkoma zastrzeżeniami. Po pierwsze *residuum* prawa do godności osoby zmarłej – a takiego terminu należy użyć – może być realizowane nie tylko przez członków jej rodziny. Po drugie, co prawda pamięć po zmarłym się zaciera, wobec czego z czasem cmentarze i poszczególne groby mogą być likwidowane, ale powinno to następować z należyтым poszanowaniem prochów, a także – na ile to możliwe – inskrypcji nagrobnych, które, jak wskazano, nie tylko są wyrazem czci i pamięci, ale niejednokrotnie mają znaczenie jako swoiste dobra kultury³⁹. Podobnie wystawianie szczątków na widok publiczny, np. w muzeach, powinno odbywać się w sposób, który wskazuje na okazywanie im szacunku⁴⁰. Szczątki takie nie powinny być traktowane wyłącznie jak „zwykłe” rzeczy ruchome, oznaczałoby to bowiem ich całkowite uprzedmiotowienie, będące zaprzeczeniem *residuum* godności⁴¹. Ochrona wizerunku zwłok lub szczątków także wiąże

³⁸ A. Barak, *Human Dignity. The Constitutional Value and the Constitutional Right*, Cambridge 2015, s. 239.

³⁹ Nie trzeba specjalnie przekonywać, że jest tak często w przypadku grobów przedstawiciele mniejszości etnicznych i narodowych, historycznie zamieszkujących dany region.

⁴⁰ Przy czym okazywanie szacunku jest uwarunkowane kulturowo – np. przez stulecia w Europie wystawianie szczątków świętych w relikwiarzach było uznawane za okazywanie szczególnej czci. To samo można powiedzieć – jak się zdaje – chociażby o maoryskich *mokamokai*.

⁴¹ Zgodnie ze znaną formułą niemieckiego konstytucjonalisty Güntera Düriga (1920–1996), który nawiązywał do filozofii Kanta, całkowite uprzedmiotowienie jednostki ludzkiej jest sprzeczne z przyrodzoną godnością. Zob. G. Dürig, *Der Grundrechtssatz von der Menschenwürde: Entwurf eines praktikablen Wertsystems der Grundrechte aus Art. 1 Abs. 1 in Verbindung mit Art. 19 Abs. II des Grundgesetzes*. „Archiv des öffentlichen Rechts” 1956, vol. 81, no. 2, s. 117–157.

się z rezydualną godnością osoby zmarłej. Przesłanką, by chronić *residuum* godności jest nie tyle i nie tylko pamięć po zmarłym, ile w tym samym stopniu kwestia wrażliwości żyjących. Odrzucenie tej ochrony nie tylko stanowiłoby zaprzeczenie wielkiej – w zasadzie międzykulturowej – tradycji poszanowania zmarłych, ale przesuwając granice tego, co prawnie dopuszczalne, mogłoby otworzyć pole do dalszego wkraczania w sferę godności – tym razem już (i jeszcze) żyjących.

Wykaz literatury

- avi, *Świąteczny żart obraża katolików*, „Rzeczpospolita” nr 285/2007.
- Barak A., *Human Dignity. The Constitutional Value and the Constitutional Right*, Cambridge 2015.
- Bończa-Szabłowski J., *Jurek, miłość z Brwinowa. Maria Iwaszkiewicz o swoim ojcu*, „Rzeczpospolita” nr 145/2006.
- Browning Ch.R., *Zwykli ludzie. 101. Policyjny Batalion Rezerwy i ostateczne rozwiązanie w Polsce*, Warszawa 2000.
- Czaczkowska E.K., *Pogrzeb ks. kapelana. Najpierw Wilanów, potem Jasna Góra*, „Rzeczpospolita” nr 237/2007.
- Diament z popiołów*, „Polityka” nr 10/2007.
- Dürig G., *Der Grundrechtssatz von der Menschenwürde: Entwurf eines praktikablen Wertsystems der Grundrechte aus Art. 1 Abs. 1 in Verbindung mit Art. 19 Abs. II des Grundgesetzes*. „Archiv des öffentlichen Rechts” 1956, vol. 81, no. 2.
- Garlicki L., *Artykuł 30*, [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, Warszawa 2016.
- Gawliński A., *Nekrofila jako problem interdyscyplinarny*, „Studia Prawnoustrojowe” 2016, nr 34.
- Grzędziński W. [w:] *Najlepsze fotografie prasowe*, dodatek do „Rzeczpospolitej” nr 144/2007.
- Hanc J., Sitarz O., *Przestępstwo znieważenia zwłok (aspekty dogmatyczne i praktyczne)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2017, r. XXI, z. 2.
- Horacy, *Ody*, Księga III, 30, przekład: L. Rydel, [w:] Horacy, *Wybór poezji*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967.
- Jan Twardowski*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Twardowski.
- Kolbuszewski J., *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*, Wrocław 1985.
- Lewandowska I., *Smutne sąsiedztwo naruszyło dobra osobiste*, „Rzeczpospolita” nr 241/2007.
- Łysakowski P., *Śmierć Bismarcka w opiniach prasy warszawskiej (lipiec-sierpień 1898 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 1988 (rocznik XX), nr 3–4.
- Mazurkiewicz J., *Czy dobra osobiste mogą powstać po śmierci?* [w:] J. Balcarczyk (red.), *Dobra osobiste w XXI wieku. Nowe wartości, zasady, technologie. Rights of personality in the XXI century. New values, rules, technologies*, Warszawa 2012.

Formułę Düriga uważa się za adekwatną także w kontekście pojmowania godności na gruncie Konstytucji RP. Zob. L. Garlicki, *Artykuł 30*, [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2016, t. II, s. 34.

- Mazurkiewicz J., *Modlitwa za zmarłych. Timisoara*, „Słowo Powszechne” nr 99/1990.
- Mazurkiewicz J., *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010.
- Mazurkiewicz J., *Pośmiertne nadawanie orderów i odznaczeń*, „Palestra” nr 7–8/2012.
- Mazurkiewicz J., *Upadłość po śmierci niewypłacalnego dłużnika. Czy możliwy konflikt ochrony dóbr osobistych post mortem z potrzebą ochrony praw wierzycieli?* [w:] M. Załucki (red.), *Własność intelektualna w prawie upadłościowym i naprawczym*, Warszawa 2012.
- Münch I. von, *Ogólne prawo do osobowości*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1997, t. XXXIX.
- Podemski S., *Ochrona kultu pamięci*, „Gazeta Sądowa” 1974, nr 23.
- Puwalski M., *Prawo do prywatności osób publicznych*, Toruń 2003.
- Rudnicki S., *Prawo do grobu. Zagadnienia cywilistyczne*, Kraków 1999.
- Sandauer A., *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku. (Rzecz, którą nie ja powinienem był napisać...)*, Warszawa 1982.
- Sobolewska O., *Złe dziedzictwo*, „Metro” z 26 III 2009 r.
- Stettner-Stefańska B., *Z Paryża na Wawel*, „Rzeczpospolita” nr 80/1999.
- Terlikowski T.P., *Panteonu nie można zadekretować*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 237.
- Zaporowska M., *Janek, Aldona, Lazar...*, „Odra” 2005, nr 2.
- Zaporowska Z., Matusiewicz M., *Odys spoczywa w Pokoju*, „Przegląd Tygodniowy. Magazyn Trybuny” nr 19/2004.
- Zaporowski P., *Polskie mogiły w Erytrei*, „Przegląd Tygodniowy. Magazyn Trybuny” nr 17/2000.
- Zaporowski P., *Polskie mogiły w Iranie. Ślady tułaczycych losów*, „Rzeczpospolita” nr 255/1996.
- Zapraszamy na wystawę. BZWBK Pressfoto 2009*, „Rzeczpospolita” nr 243/2009.

Summary

“I shall never die completely, for some of me will persist...”.

Cultural and legal dimension of burial, legal protection of the image of corpses and the issue of grave inscriptions as cultural goods

Key words: corpses, human remains, cultural goods, burial, image protection.

Human remains, not just corpses, are sometimes cultural goods. In the second part of our work, we present selected legal aspects of burials and images of human remains. The protection of burial and the image of human remains are legal issues that are very culturally determined, and that feature affects the approach to them found in case-law. The study indicates that both respect for the corpses and human remains, as well as image protection are associated with the residue of the right to human dignity.